PRENUMERATA
w Krakowie już z dostawą do domu i na prowincji miesięcznie Kor. 1·50, kwartalnie Kor. 4·50). W Niemczech kwartalnie Kor. 5·50; w innych krajach należących do związku pocztowego kwartalnie Kor. 7·50.

Pojedynczy numer
6 hal
tak w Krakowie, jak i na prowincji.

GAZETA POWSZECHNA

Wychodzi codziennie o godz. 12 w południe z wyjątkiem niedziel i świąt.

OGŁOSZENIA:
od miejsca za jednoszpaltowy wiersz petitowy 20 halerzy za pierwszy raz, za każdy następny po 10 halerzy. Drobne ogłoszenia po 4 hal od słowa, najmniej jednak 10 słów.
NADESŁANE
po 60 halerzy od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI
w miejscu 1 Kor. od setki. na prowincję. 2 Kor.

Redakcja Administracja: ul. Florjańska 32, II. p.
Telefon Nr. 565.

Nr. 203. Kraków, Wtorek 6 września 1910. Rok III.

Po Radzie Naczelnej P. S. L.

Organizacja powiatowa wysyła do Rady Naczelnej oprócz prezesa Komitetu powiatowego jeszcze jednego członka, wybranego autonomicznie. Nadto każdy powiat, liczący więcej niż 50 zorganizowanych Komitetów gminnych ma prawo wybrać do Rady Naczelnej trzeciego przedstawiciela.

W taki sposób wytworzona Rada Naczelna po raz pierwszy na ostatnim Kongresie tarnowskim 12 czerwca b. r. zgromadziła się 3 bm. na pierwsze posiedzenie w Bochni. A przebieg całodniowych ośmiogodzinnych obrad był obrazem zgody i porozumienia, jakie panuje w szeregach Stronnictwa. A byli delegaci i ze wschodniej Galicji, aż z Kamionki strumiłowej i Borysławia, więc było to wierne odbicie stosunków w P. S. L. w całym kraju panujących. Rachuby przeciwników na rozdwojenie w obozie ludowców zawiodły zupełnie. W ten sposób okres niebezpieczny i trudny: przejścia Stronnictwa z roli agitacyjnej do roli pozytywnej pracy politycznej udał się całkiem szczęśliwie dzięki »chłopskiemu rozumowi« rzeszy ludowej.

To daje pewną podstawę do nadziei, że i w dalszym pochodzie do celu, do zupełnego zrzeszenia ludu wiejskiego i wywalczenia mu należnego wpływu w społeczeństwie polskiem, P. S. L. wybierze drogę właściwą. O »zdrowy rozum chłopski« rozbiją się zarówno wszelkie podstępne, czy naiwne zakusy konserwatystów, jak i obłudne zaloty wszechpolaków, czy klerykałów. P. S. L., chcąc spełnić swoje zadanie, musi utrzymać swoją zupełną niezawisłość na wszystkie strony, wobec wszystkich innych stronnictw.

Przy konstytuowaniu się, wybrała Rada Naczelna zarówno do prezydjum, jak i do wydziału wykonawczego i komisji pomocniczych, oprócz włościan, także i przedstawicieli nauczycielstwa ludowego, kolejarzy i pocztowców, a to w takiej liczbie, że mogą znaczny wpływ wywierać na kierunek pracy. W tym fakcie mieści się dowód, że i dla inteligencji ludowej jest otwarte pole do pracy w P. S. L. Ale chłopi mają przewagę, aby mogli rozstrzygać o tem, co uważają dla siebie za korzystne, albo szkodliwe.

Dyskusja w sprawie

sejmowej reformy wyborczej,

w której zabierali głos: pp. poseł Wasung. poseł Skołyszewski, Jaworski, poseł Kędzior, poseł Długosz, poseł Średniawski, Wł. Niemiec, Przetacznik, dr. Smoleń, Stadnik, poseł Olszewski i Reichelt — była bardzo wyczerpująca. Prezes S t a p i ń s k i zwracał uwagę na wszelkie wypadki, jakie zajść mogą. W rezultacie okazała się zupełna zgodność zapatrywań. Posłowie sejmowi P. S. L. mają potrzebne wskazówki. Uchwała, która zapadła j e d n o m y ś l n i e na wniosek posła Wasunga, brzmi następująco:

„Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa Ludowego poleca Prezydjum Stronnictwa i posłom sejmowym, by, wykonując uchwały Kongresu w Tarnowie, poczynili w nadchodzącej sessji sejmowej wszelkie kroki w celu przeprowadzenia reformy wyborczej sejmowej, nie cofając się nawet przed wstrzymaniem obrad Sejmu nad wszelkiemi innemi sprawami na porządku dziennym obrad Sejmu się znajdującemi".

Kongres tarnowski, na który się powyższa uchwała odwołuje, uchwalił następującą rezolucję:

»Kongres P. S. L. trwa niezłomnie przy programowem żądaniu p o w s z e c h n e g o, r ó w n e g o, b e z p o ś r e d n i e g o i t a j n e g o prawa wyborczego do sejmu kraj. i poleca posłom P. S. L., aby jak najusilniej o przeprowadzenie takiej ordynacji sejmowej się starali. Kongres P. S. L. stwierdza, że sprawa sejmowej reformy wyborczej jest nagłą i wymaga jak najrychlejszego załatwienia ze względu na wieści o zamiarach i postawach innych stronnictw; poleca Kongres posłom P. S. L. aby wszelkimi parlamentarnie możliwymi środkami walki oparli się podziałom ludności wiejskiej na koła czy kurje, oraz pokrzywdzeniu tejże ludności w procentowym udziale jej mandatów w ogólnej liczbie mandatów poselskich sejmowych«.

W obrębie tych uchwał pozostawiono posłom sejmowym wolną rękę, wyrażając im zarazem na wniosek pp. Jaworskiego i Reichelta p o d z i ę k o w a n i e i z a u f a n i e za dotychczasowe prowadzenie sprawy reformy wyborczej.

Z kolei przystąpiono do rozprawy nad historją

budowy dróg wodnych.

Zagaił obrady poseł K ę d z i o r obszernym wywodem na temat pokrzywdzeń, jakich Galicja doznawała zawsze i doznaje dotychczas ze strony państwa. Wywód swój poparł p. Kędzior licznemi cyframi. Jest on tedy zdania, że ustawy kanałowej z r. 1901 wyrzekać się nie możemy odnośnie do naszego kraju, a jeżeli finanse państwa w tej chwili stają na przeszkodzie, to raczej poczekać, aż się sytuacja zmieni, niż niepomyślnie sprawę zakończyć. Dlatego stawia następującą rezolucję (u c h w a l o n ą następnie):

»Zważywszy, że ustawa państwowa o budowie dróg wodnych i regulacji rzek z dnia 11. czerwca 1901 Dz. p. p. Nr. 66 zapewnia krajowi pierwszą od czasu zaboru Galicji wielką inwestycję na drogi wodne w sumie przeszło 340 milionów koron a na regulację rzek 104 miljonów koron;

że chociaż Sejm galicyjski dopełnił warunków wymaganych powołaną ustawą państwową, rząd mimo upływu lat siedmiu nie rozpoczął budowy dróg wodnych w Galicji a natomiast wydał w trzech latach 1906—1909 na budowę dróg wodnych w Czechach przeszło 50 miljonów koron;

że budowa dróg wodnych w Galicji dostarczy obfitego zarobku ludności, która obecnie szuka chleba za granicą i za morzem, a nadto przez dostarczenie taniego opału (węgla i ropy) umożliwi wytworzenie przemysłu, którego powstanie jest kwestją egzystencji dla małorolnej ludności.

— Rada naczelna P. S. L. uprasza gorąco posłów do Rady państwa o poczynienie wszelkich możliwych starań i o użycie środków konstytucją wskazanych, ażeby rząd wykonał ustawę z r. 1901 o budowie dróg wodnych i regulacji rzek w całej pełni, o ile ta ustawa dotyczy Galicji«.

Przemawiali następnie w tej sprawie pp. inż. Haładej, obszernie popierając wywody posła Kędziora, posłowie Wasung i Skołyszewski, radca Ścibor, tudzież poseł Średniawski, jedyny wśród posłów włościan zdecydowany zwolennik kanałów.

Prezes S t a p i ń s k i zgodził się na rezolucję p. Kędziora, albowiem w obecnem stadjum sprawy P. S. L. nie może brać na siebie odpowiedzialności za zmianę stanowiska. Skoro wszechpolacy z p. Głąbińskim na czele zapchali sprawę w ślepą ulicę, to niechaj oni za to odpowiadają. Ale na położenie polityczne, wytworzone przez sprawę kanałową, jak i na wartość samychże kanałów zapatruje się prezes inaczej, niż przedmowcy. Co do kwestji politycznej, to niczem więcej, tylko wprowadzaniem w błąd społeczeństwa jest twierdzenie, że od takiej czy owakiej postawy Koła polskiego zależy budowa kanałów. Rząd nie będzie kanałów budował, bo mu Rada państwa nie da na to pieniędzy. Najfatalniejszym, ale możliwym byłby taki koniec, że i kanałów nie będzie, i odszkodowania nie będzie i stanowisko Koła polskiego będzie stracone. Twierdzenie, że jak będziemy mieć kanał, to i przemysł będzie, jest niczem więcej, tylko złudzeniem.

Są kraje, także w Austrji, gdzie niema kanałów, a jest przemysł. Mamy opał najdoskonalszy w ropie, a przemysłu to nie stworzyło. Bo do rozwoju przemysłu potrzeba najpierw kapitału, potem życzliwości rządu, rozporządzającego taryfami itp., następnie trzeba ludzi, a kanały mogłyby dopiero na czwartem albo dalszem miejscu odgrywać rolę pomocniczą. Nie przez brak kanałów nie ma u nas przemysłu, nie od kanałów zależy powstanie tegoż. Większość w Radzie państwa jest niechętna rozwojowi przemysłu u nas, a rząd centralny, niemiecki i czeski, ułatwiać nam przemysłu z pewnością niema zamiaru. Tylko rozwój rolnictwa i przemysłu rolniczego mógłby liczyć na poparcie rządu, a na nieprzeszkadzanie innych krajów koronnych. Do rozwoju rolnictwa i przemysłu rolniczego potrzeba nam regulacji rzek, innej niż dotychczas, szybszej i celowej, — trzeba nam zdrenowania gruntów i meljoracji, trzeba pomocy dla rozwoju hodowli bydła, trzeba pomocy dla przeistoczenia całych gałęzi rolnictwa. A w tym kierunku nie robi się prawie nic. Trzeba wzmocnić materjalnie zubożałe społeczeństwo, uczynić je mniej zależnem od kapitałów niemieckich i czeskich, bo te kapitały na nasz pożytek a szkodę swoich krajów pracować nie będą. To wszystko trzeba robić systematycznie, bez fantastycznych uniesień, powoli a trwale, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności trudnego naszego położenia.

Rząd nie będzie teraz budował kanałów, bo potrzebuje pieniędzy i kredytów na szalone wydatki wojskowe. Temu Koło polskie zapobiedz nie może. Kto inaczej twierdzi, ten nie zdaje sobie sprawy z ustroju państwa i teraźniejszego położenia. P. Kędzior zdaje sobie z tego sprawę i dlatego godzi się na odłożenie budowy kanału, a tylko nie chce się zgodzić na wyrzeczenie się ustawy z r. 1901. Takie stanowisko jest możliwe i dlatego zgadza się p. Stapiński na jego wniosek. Czy nas to doprowadzi do celu, to inna rzecz. Ale nawet dla kanałów nie wolno nam prowadzić takiej polityki, którąby mogła podkopać wpływ Polaków w Austrji. M u s i m y u t r z y m a ć r z ą d y p o l s k i e w G a l i c j i, bo to jest najwyższem przykazaniem polityki narodowej

Wybory.

Następny punkt porządku dziennego: wybory do władz naczelnych Stronnictwa — odłożono na później, aż do czasu, gdy przyjdzie z wnioskami komisja-matka, wybrana właśnie z łona Rady. Weszli do niej pp. dr Bardel, Budzyn, poseł Kędzior, poseł Olszewski, Słowik, poseł Stapiński i Szczepański.

Wynik jej obrad zreferował następnie na pełnej Radzie p. Szczepański i w myśl zaleceń komisji-matki jednomyślnie i przez aklamację wybrani zostali:

Wiceprezesami Rady Naczelnej—posłowie: Jakób B o j k o, Władysław D ł u g o s z i Andzej S r e d n i a w s k i.

Sekretarzami: red. Władysław W ą s o w i c z i poseł Wincenty W i t o s.

Skarbnikiem p. Stanisław S z c z e p a ń s k i.

Do Wydziału Rady Naczelnej weszli pp. inż. Roman B a c h o w s k i, Wojciech B a l, dr Franciszek B a r d e l, poseł dr. B e r n a-

---

A. CONAN DOYLE. 4

Zaginiony pociąg.

Koniec końcem inspektor Collins zgłosił swoją dymisję, dotknięty mocno zarzutem nieudolności, jakim go uraczono w dziennikach londyńskich.

Minął miesiąc, a w czasie tym zarówno policja, jak i Towarzystwo kolejowe bezskutecznie prowadziły dalej dochodzenia. Ogłoszono nagrodę, ogłoszono obietnicę przebaczenia na wypadek zbrodni, ale nikt się nie zgłosił. Wszelkie poszukiwania spełzały bez rezultatu. Beznadziejność zaczynała ogarniać umysły, gdy zaszedł fakt nowy, a niespodziewany.

Faktem tym było nadejście listu do pani Mac Pherson — listu od jej męża Jamesa Mac Phersona, konduktora zaginionego kurjera. List nosił datę 5 lipca 1890 r., wysłany był, jak wskazywał stempel pocztowy, z Nowego Jorku, a doszedł 14 lipca. Ci i owi podawali w wątpliwość autentyczność tego listu, jednakże pani Mac Pherson z całą stanowczością rozpoznała pismo męża, a okoliczność, że list zawierał sto dolarów, rozwiała przypuszczenie jakiejś mistyfikacji. List nie podawał żadnego adresu. Brzmiał zaś jak następuje:

»Moja droga żono!

Wiele rozmyślałem, ale widzę, że ciężko mi będzie wyrzec się Ciebie. I tak samo żal mi Lizzie. Staram się z tem walczyć, ale ciągle powraca tęsknota za wami. Posyłam ci trochę pieniędzy. Zmieniwszy to na monetę angielską będziesz miała dwadzieścia funtów. To powinno wystarczyć na podróż do Nowego Jorku dla Ciebie i dla Lizzie. Te statki, które idą z Hamburga, a zatrzymują się w Southampton, dobre są, a tańsze od tych, które wychodzą z Liverpoolu. Gdybyś mogła przybyć tu i zatrzymać się w Johnston House, to jabym się postarał, aby ci dać znać, jakbyśmy się spotkać mogli. Chwilowo mam wielkie trudności i nie bardzo jestem szczęśliwy, bo mi ciężko wyrzec się was obu. To też teraz więcej już nie piszę, twój kochający Cię mąż

James Mac Pherson«.

Przez jakiś czas robiono sobie nadzieję, że ten list wyjaśni sprawę, zwłaszcza, że stwierdzono, iż podróżny, bardzo podobny z rysopisu do zniknęłego konduktora, podróżował pod nazwiskiem Summersa, parowcem »Wisła«, należącym do kompanji Hamburg-Nowy Jork. Wsiadł na okręt w Southampton dnia 7 czerwca. Pani Mac Pherson wraz z siostrą swoją popłynęła do Nowego Jorku i przemieszkała w Johston House, żadnej jednak wiadomości od Mac Phersona nie otrzymała. Być może, iż nieostrożne komentarze prasy przestrzegły go, że policja czatuje na ten ślad; dosyć, że ani nie przybył, ani nie napisał i kobiety ostatecznie musiały wrócić z niczem.

Tak stały sprawy aż do roku 1902. Trudno uwierzyć, ale przez tych lat dwanaście nic nie wyszło na jaw, coby mogło w jakikolwiek sposób wytłumaczyć zagadkowe zniknięcie kurjera, wiozącego pana Caratal i jego towarzysza. Dochodzenia stwierdziły, że Caratal był znany jako finansista i agent polityczny w Ameryce środkowej i że podczas podróży swej do Europy, okazywał niezwykły niepokój i chęć dostania się co rychlej do Paryża. Towarzysz jego, wpisany na listę podróżnych, jako Edward Gomez, miał podobno przeszłość nieco awanturniczą, a reputację śmiałka. Były wszakże na to dowody, że usługom Caratala oddany był wiernie i że Caratal sam fizycznie słaby, używał go jako stróża swego i opiekuna. Należy jeszcze dodać, że z Paryża nie dostarczono żadnych wyjaśnień na zapytanie, jakim mógł być cel pospiesznej podróży Caratala.

Nic ponadto nie wiedziano o całym tym wypadku, dopóki w gazetach marsylijskich nie ukazały się zeznania Herberta Lernaca, skazanego na śmierć za zamordowanie kupca Bonvalota. Te zeznania będzie najlepiej przytoczyć dosłownie:

»Nie z pychy bynajmniej, ani celem przechwałki podaję te informacje, gdyż, gdybym się chciał chwalić, mógłbym opowiedzieć o tuzinie moich czynów, równie wspaniałych, jak ten, o którym chcę mówić. Czynię to dlatego jedynie, aby pewni panowie w Paryżu zrozumieli, że ja, który mogę opowiedzieć, co się stało z panem Caratalem, mogę również wyjawić w czyim interesie czyn ten spełniłem i na czyje żądanie.

I wyjawię to, jako żywo, jeśli kasacja wyroku, na którą czekam, nie nastąpi prędko. Strzeżcie się panowie, bo może być za późno!

(C. d. n)

Bielizną damską i męską, rękawiczki, skarpetki, pończochy, krawaty, halki, bluzki damskie, oraz kompletne wyprawy ślubne poleca po nader niskich cenach

Franciszek Martin
Rynek główny Nr. 6. (szara kamienica).

dzikowski, Józef Budzyn, Jędrzej Krukierek, poseł Zygmunt Lewakowski, Franciszek Łyszczarz, poseł Michał Olszewski, Romuald Reichelt, Stanisław Słowik, poseł dr Franciszek Stefczyk, Jan Sułkowski, Jan Tepper, Szymon Uljasz.

Główny Komitet wyborczy tworzą: dr Franciszek Bardel, Józef Budzyn, poseł Michał Olszewski, Wincenty Supergan, poseł Jan Wasung.

Sąd polubowny: poseł Michał Jedynak, Józef Serczyk, Jan Sułkowski, r. Franciszek Scibor, poseł Andrzej Sredniawski.

Następnie dokonano wyborów do komisji 1) redakcyjnej: Bardel, Bojko, Szczepański, Wąsowicz, Wójcik — 2) wydawniczej: Bojko, Długosz, Stefczyk, Wróbel, ks. Zyguliński — 3) skarbowej; Bardel, Długosz, Krukierek, Smoleń, Żardecki — 4) organizacyjnej: Bachowski, Budzyn, Haładej, Jaworski, Olszewski, Reichelt, Witos.

Do tej ostatniej komisji odesłano wszystkie wnioski, jakie w sprawie organizacji zgłoszono.

Ostatni punkt porządku dziennego stanowiły

wnioski

i tu pierwszy przedstawił poseł Żardecki imieniem swojem i posła Stefczyka w sprawie odnowienia przywilejów Banku austro-węgierskiego referat, zlecony im przez poprzednią Radę Naczelną. W myśl wywodów wnioskodawcy uchwalono następującą rezolucję:

»Zważywszy, że w kraju naszym, znanym jako kraj rolniczy, potrzebny kredyt na meljoracje, na zakupno ziemi i rozmaite inwestycje, z rolnictwem połączone — nie jest dostępny w Banku austro-węgierskim dla właścicieli większych i mniejszych gospodarstw rolniczych;

zważywszy, że Bank austro-węgierski, udzielając kredytu za pośrednictwem eskonterów, pobierających wysokie procenta, a dalej eskontując akcepta tych stowarzyszeń zarobkowych, które dla formy przybrały nazwę stowarzyszeń, a właściwie uprawiają lichwę, wyrządza nieobliczoną szkodę rolnictwu, przemysłowi a nawet handlowi, prowadzonemu uczciwie;

zważywszy zatem, że uzdrowienie kredytu, udzielanego w naszym kraju przez Bank austo-węgierski nastąpić może, jeżeli kredyt udzielany będzie wyłącznie tylko na podstawie uchwał cenzorów, a cenzorowie wybrani zostaną przez krajowe władze autonomiczne, organizacje rolnicze, Izby rękodzielnicze, a w pewnym tylko procencie przez Izby handlowe;

zważywszy, że z końcem bieżącego roku kończy się przywilej Banku austro-węgierskiego i o odnośny przywilej toczyć się będą rokowania, należy więc na odnowienie zgodzić się tylko pod tym warunkiem, jeżeli nastąpi gruntowna reforma kredytu, przez tenże Bank w kraju udzielanego.

Rada Naczelna PSL. poleca zastępcom parlamentarnym Stronnictwa:

I. Ażeby przy odnowieniu przywileju Banku austro-węgierskiego starano się zastrzedz krajowej władzy autonomicznej, organizacjom rolniczym, Izbom rękodzielniczym, a w pewnej tylko części Izbom handlowym wpływ na mianowanie odpowiednich organów, od których zależy udzielanie kredytu przez tenże Bank w Galicji.

II. Ażeby Bank ausro-węgierski nie udzielał kredytu eskonterom i takim instytucjom, które pobierając wysokie procenta, czynią kredyt dla szerokich mas ludności nieprzystępnym i drogim.

III. Należy dążyć do pomnożenia filji i ekspozytur oraz do wydatnego podwyższenia kwoty, przeznaczonej na udzielanie kredytów w Galicji. Ponadto Rada Naczelna zaleca członkom Stronnictwa, ażeby swoje uwagi dotyczące wznowienia przywileji Banku austro-węgierskiergo nadsyłano na ręce posłów: Żardeckiego i dra Stefczyka".

Na wniosek p. Reichelta uchwalono następujące dwie rezolucje: w sprawie

noweli do normy jurysdykcyjnej:

„Z uwagi, że 70% spraw cywilnych procesowych należących do zakresu działania Sądów powiatowych dotyczy sporów pieniężnych do wysokości 50 koron, że w sporach tych jako strony procesowe występują przeważnie najuboższe warstwy ludności, a koszta połączone z przeprowadzeniem tych spraw wobec konieczności użycia stempli i rozpowszechnionego zwyczaju przybierania adwokatów stoją w rażącym stosunku do wysokości zaskarżanych roszczeń,

że ludność wiejska przez kilkakrotne stawiennictwa na terminach w miejscowościach siedziby sądów odległych nieraz znacznie od ich miejsca zamieszkania narażona jest na niepowetowany ubytek w zarobku i koszta podróży, —

że ludność w ten sposób przyucza się do pieniactwa i ulega wpływowi czynników demoralizujących (pokątnych pisarzy, szynkarzy itp.).

— wzywa się posłów PSL., by opracowali i przedłożyli projekt noweli do normy jurysdykcyjnej, przekazującej wyłączne rozstrzyganie sporów cywilnych, mających za przedmiot roszczenie o wartości pieniężnej do 50 koron sądom gminnym".

W sprawie kreowania nowych poczt, składnic i posłańców wiejskich.

„Zważywszy, że kraj nasz, jako największy z pomiędzy innych w państwie naszem reprezentowanych tak co do obszaru, jak i zaludnienia, najmniej posiada połączeń i urzędów pocztowo-telegraficznych, wskutek czego instytucja tak pożyteczna, bez której w dzisiejszych czasach obejść się niepodobna, nie może spełnić swego zadania.

Zważywszy dalej, że z powodu małej ilości urzędów pocztowych najwięcej strat materjalnych i moralnych ponosi ludność wiejska, która korespondencję swą otrzymuje z 8—10 dniowem opóźnieniem, a więc już bezwartościową, gdyż protesta wekslowe, upomnienia zapłaty rat bankowych, i innych terminowych zobowiązań nie może wczas uskutecznić, przez co ponosi znaczne straty materjalne,

Rada Naczelna poleca klubom posłów P. S. L., ażeby skłonił c. k. rząd, do natychmiastowego uwzględnienia życzeń ludności wiejskiej i kreował urzędy pocztowe w tych miejscowościach, gdzie ruch jest znaczniejszy, zaś w innych pozakładał składnice pocztowe, bądź zaprowadził listonoszów wiejskich".

Sądy polubowne.

Poseł Krempa zażądał, aby posłowie sejmowi w najbliższej sesji domagali się energicznie wprowadzenia w życie sądów polubownych i by w tym kierunku postawili wniosek nagły. Uchwalono.

Pryszczyca.

W 21 powiatach Galicji ma obecnie panować wśród bydła zaraza pyskowo-racicowa, nazwana teraz pryszczycą. Czy rzeczywiście wszędzie jest pryszczyca, gdzie ją ogłoszono, to pytanie. Poseł Krempa stwierdził, że w Padwi pow. mieleckiego skaleczyła sobie krowa język szkłem, ale weterynarz orzekł, że to pryszczyca i wydał stosowne zarządzenia, przynoszące ludności zniszczenie.

Otóż z powodu tej pryszczycy, jak podnieśli pp. Wójcik z krakowskiego, Krempa z mieleckiego, Stadnik z tarnobrzeskiego i Niemiec z niżańskiego powiatu, ludność narażona jest na wielkie straty materjalne i rozliczne szykany. Od dwóch miesięcy w niektórych gminach nie wolno wypuścić bydła na pastwisko, tylko trzeba je w oborach trzymać i żywić. Nie wolno na targ wyprowadzić, skutkiem tego brak ludziom gotówki na podatki i inne potrzeby. Wielu gospodarzy nie mogło posłać dzieci do szkół, nie mogąc sprzedać przygotowanej na to sztuki bydła. Jednem słowem klęska, tem większa, że w powiatach owych (Tarnobrzeg, Mielec, Nisko) na piaszczystych gruntach z powodu posuchy w maju i czerwcu urodzaje nie dopisały. Przy oborach uznanych za zarażone trzeba utrzymywać ustawiczne straże z nakazu władzy. Ludzie nie mogą iść do roboty w polu.

Ludność jest zdania, że zarządzenia władzy idą za daleko, wykonywane są za ostro, pasy zamkniętych dla obrotu bydła gmin są za wielkie bez potrzeby. Apelują do namiestnictwa, aby zechciało to wszystko rozważyć i mając wzgląd na niedolę interesowanych przyjść im z pomocą.

Klęska myszy.

Poseł Olszewski podniósł, że rolnictwu naszemu zagraża klęska myszy w rozmiarach dotychczas niebywałych. Jeżeli władza rychło i energicznie nie wkroczy i nie przyjdzie z pomocą, to zasiewy jesienne będą zniszczone doszczętnie. Takiej liczby myszy jak w tym roku, chłopi nie pamiętają.

Poseł Wójcik potwierdził, że to samo jest w Krakowskiem.

Polecono p. Stapińskiemu, aby natychmiast interweniował w namiestnictwie i ministerstwie o zarządzenia ochronne przez dostarczenie potrzebnej trucizny na myszy. P. Stapiński przyrzekł odnieść się telegraficznie do namiestnictwa i pojechać na 5 bm. do Wiednia.

Emigracja na stałe.

Poseł Olszewski zwrócił uwagę, że obecna emigracja zamorska przeradza się w faktyczne osiedlenie. Posłowie nasi powinni wezwać Sejm, by zażądał od rządu zebrania danych statystycznych z ostatnich trzech lat, celem poczynienia stosownych wniosków.

Organ stronnictwa.

Poseł Olszewski, podając do wiadomości, że prezes Stapiński z dniem 1 lipca 1910 oddał wszystkie dochody z »Przyjaciela Ludu« na rzecz Stronnictwa, zaproponował, by Rada Naczelna, podając ten fakt do wiadomości publicznej, wezwała w osobnej odezwie ogół ludowców, aby przez rozszerzanie »Przyjaciela Ludu« i regularne opłacanie prenumeraty pomogli Stronnictwu do rozrostu i zebrania tą drogą potrzebnych na organizację funduszów. Uchwalono, że odezwę taką ma wydać Prezydjum imieniem Rady.

Sprawy ekonomiczne i oświatowe

wywołały dłuższą dyskusję, zagajoną przez inż. Haładeja. Zabierali głos pp. Krukierek, poseł Wasung, poseł Madej, Jaworski, prezes Stapiński, poseł Krempa, Rządzki, dr Smoleń i Westfalewicz.

Zamknięcie obrad.

O godzinie 8 wieczór zamknął obrady prezes Stapiński stosownem przemówieniem, a dr Smoleń wśród oklasków wyraził jeszcze raz prezesowi imieniem Rady podziękowanie i votum zaufania.

*

Zjazd bocheński był nader liczny, wzięło w nim udział około 80 osób. Nieobecność swoją usprawiedliwili telegraficznie lub listownie posłowie: Bomba, Lewakowski, Stefczyk i Witos, tudzież członkowie Rady: Gożynik, Krzyś, Lipart, Ossowski, Sułkowski i dr Wróbel.

*

Staraniem wicemarszałka powiatu bocheńskiego, posła Ruebenbauera urządzono dla uczestników Zjazdu wspólny obiad w budynku »Sokoła«. Podczas obiadu toastowali pp. Budzyn, prezes Stapiński i poseł Bojko. Na wezwanie mec. Bardla złożono na fundusz budowy gmachu sokolego 48 kor., — do rąk gospodarza p. Słuszkiewicza.

Porachunki kongresowe.

Rozdział trzeci.

Kongres i jego wyniki.

II.

Stronnictwo włościańskie w naszym kraju jest, jak i wszędzie, stronnictwem demokratycznem w tem znaczeniu, że zarówno w rządzie państwowym jak i w zarządzie krajowym dąży do powiększenia i udoskonalenia samorządu obywatelskiego. Jak w państwie kontrola rządu do rąk ogółu obywateli przeszła, tak i w administracji krajowej czynnik obywatelski będzie musiał być powiększony, a jego sfera działania rozszerzoną. Inaczej zresztą dziś trudno myśleć o dobrej administracji krajowej.

Już od dawna rozlegają się skargi na biurokrację, na jej nieudolność i na jej samowolę. A jednak, w porównaniu z dobą naszą, dawna, sfera akcji admininistracyjnej — była nie wielka, a ilość urzędników znacznie mniejszą. Dziś, kiedy państwo rozszerza swą akcję, a personal urzędniczy mnoży się, cała hierarchia administracyjna musi być zmienioną i obywatele, z konieczności rzeczy, nie mogą pozostać w roli biernego czynnika. Nastąpić więc powinna reforma całej naszej administracji krajowej: począwszy od zarządu gminnego i kończąc na zarządzie krajem, wszystko musi być przeinaczone i zastosowane do potrzeb współczesnej demokracji.

P. S. L. nie ma zamiaru narzucenia krajowi jakiegoś wykończonego w czterech ścianach gabinetu projektu organizacji administracyjnej. P. S. L. zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że tylko życie będzie w stanie nam dać wskazówki do zaprowadzenia stałych ulepszeń w zarządzie krajowym, ale już dziś musi się Stronnictwo oświadczyć stanowczo za wprowadzzeniem do administracji czynnika samorządu obywatelskiego, i to takiego samorządu, w którym zarówno prawa, jak i obowiązki były by rozłożone na wszystkich obywateli bez różnicy narodowości, wyznania lub klasy.

Należy nadto zauważyć, że administracja staje się z każdym dniem kosztowniejszą, — że wydatatki publiczne rosną. Rosną stale i mnożą się rozchody na cele oświatowe, sanitarne, drogowe i w ogóle kulturalne. Tego wzrostu rozchodów na cele publiczne żadna siła powstrzymać nie może; co więcej: rośnie także świadomość, że robi się jeszcze u nas za mało w kierunku polepszenia życia publicznego. Mamy za mało szkół odpowiednich, za mało opieki nad chorymi, za mało troskliwości nad upośledzonymi, za mało prac meljoracyjnych, za mało dróg i środków komunikacyjnych i wogóle warunków takich, w których energja jednostek mogłaby rozwijać się należycie. Nasze życie zarówno miejskie, jak i wiejskie jest zacofane, a tamy dla rozwoju są zbyt silne, by je energja pojedynczych obywateli mogła przełamać. Trzeba więc wzmocnionej akcji publicznej dla stworzenia lepszych warunków rozwoju.

I własnie ten wzrost naszych wymogów od państwa oraz od ciał administracyjnych pociąga za sobą wzrost rozchodów publicznych. Zkąd wziąć fundusze na pokrycie wydatków? Powiększenie niesprawiedliwe podatków nietylko nie było by popularne, ale w wielu razach mogło by być szkodliwe, bo nałożyło by na niejednego obywatela, na niejeden zawód ciężary nowe, którym sprostać nie było by łatwo. Wymaga więc polityka administracyjna kraju rozważenia wszechstronnego wszystkich naszych potrzeb i wszystkich sił. A jak poznać te potrzeby i siły, jeżeli się nie weźmie pod uwagę zdania obywateli kraju. Trzeba zatem rozszerzyć nasze ciała reprezentacyjne, a szczególnie nasz Sejm przez reformę wyborczą, która by podwoje naszego krajowego parlamentu otworzyła dla wszystkich mieszkańców kraju.

Napróżno niektórzy konserwatyści mówią, że ludność kraju żąda zbyt wiele praw i zbyt wiele wolności, a nie pamięta o obowiązkach. Żądanie reformy wyborczej do Sejmu oparte jest właśnie na poczuciu obowiązku wytworzenia lepszej administracji i lepszej gospodarki w kraju.

Ale jak przeprowadzić reformę wyborczą? Przed zwołaniem Sejmu konserwatyści zgadzali się z potrzebą reformy, ale żądali *junctim* między reformą wyborczą a reformą administracyjną. O co im szło? O to, by przy wyborach do zreformowanego Sejmu zjawić się przed wyborcami jako ludzie gotowi do ustępstw, skłonni do reform. Tymczasem w Sejmie stary upór oraz stare wstecznictwo wzięły górę. Ani reforma gminna ani reforma wyborcza nie postępują naprzód.

Więc — mówi fronda — trzeba w Sejmie robić obstrukcję! Jest to niedorzeczna taktyka. Jak to? W chwili, gdy we wszystkich krajach wszystkie stronnictwa, a w parlamencie austrjackim i Koło polskie, a zatem i posłowie ludowi potępiają obstrukcję, mamy walczyć za pomocą obstrukcyi w Sejmie, który schodzi się raz na rok na sześć tygodni!

W dodatku zaznaczmy, że we Wiedniu regulamin obrad parlamentu oraz walka narodowościowa ułatwiają używanie obstrukcji, podczas gdy we Lwowie, w Sejmie, regulamin jest inny, a co się tyczy walki narodowościowej, to my Polacy, jako narodowość, w Galicji przewodząca, sami sobie wystawilibyśmy świadectwo nieudolności administracyjnej, gdybyśmy przyznali, że jedyną bronią jest obstrukcja. Gdy posłowie ruscy robią obstrukcję, to mają oni właśnie na widoku, by wykazać Wiedniowi, że Polacy w Galicji nie umieją dobrze i sprawiedliwie rządzić; dlatego też posłowie ruscy stale głosują przeciw autonomji oraz bezustannie odwołują się do pomocy Wiednia. Wszak są nawet głosy ruskie, domagające się dla Galicji namiestnika Niemca. W obstrukcji zatem, którą posłowie ruscy robią, jest przedewszystkiem polityka robienia „na złość" Polakom, chęć politycznego kompromitowania Polaków. W obec tego jakże polscy posłowie ludowi, którzy są za rozszerzeniem autonomji i polski charakter kraju utrzymać usiłują, mogli by we Lwowie nową, własną obstrukcją iść na rękę obstrukcjonistom ruskim! Była by to polityka samobójstwa narodowego, a także i samobójstwa partyjnego. Czyż i taką politykę p. Wysłouch nazywa słowami poety: „myślą bić, chorągwie rwać?!"

Nie znaczy to, że obstrukcja nigdy we Lwowie zastosowaną przez PSL. być nie może. Z chwilą, gdy we Wiedniu znaczenie PSL., a i demokracji w ogóle się wzmoże, to i ta-

Filię Magazynu bielizny i towarów galanter.
przy ulicy Grodzkiej L. 25.
przeniosłem do mego od 25 lat istniejącego magazynu
przy ulicy Floryańskiej L. 2.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal Szan. P. T. Publiczności
z głębokim szacunkiem
HENRYK RECHT
Kraków, Floryańska 2.
(Hotel Dreźdeński).

ktyka jego w kraju będzie znowu inna. Wtedy silniejszem uderzeniem wiosła prowadzić się będzie »nowy kurs«. Wtedy zresztą naszych wsteczników traktować będziemy jako moralnych obstrukcjonistów, przeciw którym powinno się użyć siły politycznego ładu i porządku. Ale tę siłę trzeba naprzód mieć, a my jej jeszcze nie mamy. Tę siłę dopiero zdobywamy.

Pozostaje dziś użyć innej siły, mianowicie siły moralnego znaczenia, jakie już Stronnictwo zdobyło sobie w kraju. Tą siłą można zniewolić konserwatystów do kompromisu, szczególnie, gdy demokracja miejska okaże więcej energji i zacznie się odnosić do demokracji ludowej, którą PSL. stanowi, z zaufaniem i ze świadomością solidarności politycznej w akcji reformatorskiej.

Jest broń na opornych sejmowej reformie wyborczej, a tą bronią to przyszłe wybory do Rady państwa. Jeśli stronnictwa, szczerze pragnące dziś sejmowej reformy wyborczej, pójdą razem, to przy przyszłych wyborach do parlamentu ci, którzy są dziś obstrukcją dla przeprowadzenia sejmowej reformy wyborczej, mogą być zupełnie usunięci z życia publicznego.

Wtedy będzie w kraju koniec wstecznictwu politycznemu, które nie chce i nie umie się liczyć ani z potrzebami kraju ani z duchem czasu; wtedy zrozumieją w Wiedniu, że konserwatyzm polski w Galicji stracił wszelką zdolność reprezentowania kraju i rządzenia krajem; wtedy będzie to w interesie państwa, by konserwatystów od steru administracji krajowej usunąć radykalnie.

Z teatru.

„Tajfun" — sztuka w 4 aktach Lengyela. Japońszczyzna! Nietylko w szeregu ucharakteryzowanych znakomicie masek na żółte i skośnookie, z pod których trudno poznać naszych sympatycznych Weychertów, Sosnowskich, Węgrzynów i tp. — ale i w malowniczem uzmysłowieniu sobie ojczyzny japońskiej na paryskim bruku przez rzuconych tam z dalekiego wschodu w pogoni za kulturą europejską młodzieńców — ale i w przejawie scenicznym tej najpiękniejszej strony duszy Japończyka, jaką jest poświęcenie bez granic dla dobra swoich.

Znajduje ono wyraz w bohaterskiem wzięciu na siebie winy za popełnione przez kogo innego morderstwo, byle tylko tamten ziomek mógł dokonać swego dzieła naukowego, na które oczekuje Japonja. Rzewnych takich momentów — „odczutych najzupełniej przez audytorjum — snuje się długa nić, przeplecionna krwawą senzacją i skutkiem jej: paradną sceną przed sądem przysięgłym.

Egzotyczna kolonja znalazła bardzo dobrych wykonawców w naszych artystach — a bohater jej p. Weychert dał swej postaci głębokie tło psychologiczne. Oryginalny typ literata stworzył p. Kosiński, a przepyszną sylwetkę świadka sądowego p. Mielnicki. P. Morozowiczówna udowodniła jeszcze raz, że jest cennym nabytkiem miejskiej sceny.

wlw.

Sprawozdanie z Teatru ludowego odkładamy z powodu braku miejsca do następnego numeru.

KRONIKA.

Kraków 5 września.

Z „Sokoła" krakowskiego. Ćwiczenia w „Sokole" krakowskim z dniem 1 września br. rozpoczęły się w następującym porządku: Członkowie młodsi oddział I w poniedziałki, środy i piątki od godziny pół do 8 do 9 wieczór. Członkowie młodsi oddział II w poniedziałki, środy i piątki od godziny pół do 10 do pół do 11 wieczór. Członkowie starsi we wtorki, czwartki i soboty od godziny 7 do 8 wieczór. Panie we wtorki, czwartki i soboty od godziny 7 do 8 wieczór. Uczniowie Towarzystwa młodsi (chłopcy i dziewczęta do lat 10) we wtorki, czwartki i soboty od godziny 5 do 6 po południu. Opłata dla dzieci członków 2 kor., dla innych 4 kor. miesięcznie. Uczniowie Towarzystwa starsi (powyżej lat 10) w poniedziałki, środy i piątki od godziny 6 do 7 wieczór. Uczennice Towarzystwa (powyżej lat 10) we wtorki, czwartki i soboty od godziny 6 do 7 wieczór. Opłata dla dzieci członków powyżej 10 lat 1 kor. 50 hal., dla innych 4 kor. miesięcznie. Wpisy i opłaty oraz wszelkie szczegółowe wyjaśnienia w kancelarji „Sokoła" między godziną 6 a 8 wieczorem codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Tow. sport. „Wisła" zawiadamia swoich członków, że w godzinach dyżurowych wydawane będą nowe legitymacje na miejsce starych, które tracą swą ważność z dniem 7 września. Nowe legitymacje prócz zniżek na matche uprawniają członków do bezpłatnego wejścia na boisko w czasie odbywania się trainingów. Godziny dyżurowe codziennie od 7 do 8 wieczór w lokalu krajowego Związku Turystycznego.

Wpisy na kursa przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej i kupieckiej w szkole buchalterji p. Stanisława Burnatowicza w Krakowie, ulica Florjańska l. 55, będą się jeszcze odbywały przez cały tydzień.

Przeciwko cholerze. Piszą nam: W celu podniesienia zdrowotności dzielnicy IV utrzymuje magistrat młynówkę Rudawy, do której uchodzą rury z miejsc ustępowych prawie z całej połowy ulicy Łobzowskiej, a co rano bywa woda ta zasilana zawartością filiżanek nocnych. Wprawdzie już coś od dziesięciu lat ma być młynówka „tego roku" zasypana, względnie zasklepiona, jednakże dotychczas na szczęście do tego nie przyszło, wobec czego mamy doskonały środek desinfekcyjny, na wypadek jakiej epidemji. Prócz tego rzeka ta niewątpliwie przyczynia się do upiększenia miasta, zarówno, jak i (własność miasta) Górne „Królewskie" Młyny, niezwykle malownicza ruina, będąca miejscem wycieczek wszystkich okolicznych... szczurów. Podobno szczury te mają być utrzymywane kosztem miasta, jako najlepsze antidotum przeciwko ewentualnej cholerze. Urządzają one na dachu (s i c!!) młyna figlarne pląsy, a nawet całe orgje, idąc w tem — zdaje się — za śladem prostytutek, które tu mają doskonałą sposobność obserwować. Łazienki Górne bowiem oraz łazienki w Hotelu krakowskim utrzymują konserwatorja cnoty, a cała ta okolica tj. ul. Dunajewskiego, Łazienna, Biskupia, Krowoderska, część Basztowej i przyległa część plant, zwłaszcza koło „Lilli Wenedy" bywa szczególnie w porze wieczornej jednem wielkiem targowiskiem, dostarczającem towaru co prawda nie w najlepszym gatunku, ale zato taniego i obfitej ilości. Podobno zakłady te bywają utrzymywane (a przez magistrat i policję tolerowane) w celach pedagogicznych, a to ze względu na liczne szkoły w tej dzielnicy i na setki młodzieży szkolnej przechodzącej tędy do tych szkół.

Złamanie nogi. Wczoraj po południu złamał nogę Antoni Kuler, robotnik przy gazowni miejskiej. Wezwane natychmiast pogotowie ratunkowe opatrzyło Kulera i odwiozło do szpitala św. Łazarza.

Napadu szału doznał wczoraj w nocy uczeń V klasy gimnazjalnej P., zamieszkały w Zakrzówkr. Uczeń ów mieszkał już od zeszłego roku u państwa X., gdzie był bardzo mile widziany u żony p. X. Na wakacje wyjechał do domu, teraz zaś, skoro powrócił na tosamo mieszkanie, spotkało go bardzo nieprzyjemne przyjęcie ze strony p. X., gdy zbyt czule witał się z jego żoną. To całe zajście tak wpłynęło na młodzieńca, iż ten dostał chwilowego szału. Pogotowie ratunkowe zastosowało dla młodzieńca łagodzące środki.

Krwawy napad. W nocy na robotnika Antoniego Matusińskiego napadło kilku drabów, którzy mu zadali kilka dartych ran na ciele, nadto ranę długości 5 cm. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Zmarli: Józefa Schwarzowa, wdowa po urzędniku salin, przeżywszy lat 58.

Dr Antoni Drzewicki, auskultant sądowy, przeżywszy lat 28.

Elżbieta Majerska, przeżywszy lat 56.

Repertuar teatrów krakowskich

(od 5 bm. do 10 bm.).

	miejski	ludowy
Poniedz.	Kordjan	Blagierzy polit.
Wtorek	Tajfun	Miód kasztel.
Środa	Orestes	Blagierzy polit.
Czw. po poł.	—	Miód kasztel.
Czw. wiecz.	Kościuszko	Dla św. ziemi
Piątek	Eros i Psyche	Nowi spółob.
Sobota	Kamienicznik	Szaławiła

B. GABRJELSKA — Kraków — kupuje, sprzedaje i najmuje fortepjany, pjanina, harmonje i **pjanjole** krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Z kraju.

Obchód grunwaldzki w Chyrowie odbył się za staraniem tamtejszego „Sokoła" i dzięki prof. Z. Rundzie, który dołożył starań, że wieczorek, na który złożyły się doborowej pieśni patrjotyczne, wypadł bardzo dobrze. Z prawdziwą szczerością przemówił po południu do zebranego ludu ks. Watulewicz i wskazał sposoby walki z Prusakami przez popieranie swojskich wyrobów, oświatę i pracę.

Obchód grunwaldzki na wsi. Dnia 28 b. m. odbyło się w Hałuszczynicach (powiat Skałat) uroczystość grunwaldu. Po sumie z kazaniem na temat: „Wrogom ani piędzi ziemi", wygłoszonem przez proboszcza ks. Iwanczyszyna, ustawił się pochód. Na czele jechała banderja włościańska, około 40 koni, za nią kroczył pluton doskonale zorganizowanej straży pożarnej, pod przewodnictwem naczelnika, p. Garbicza, a dalej radni gminni, liczny zastęp dziewcząt. Po zakopaniu krzyża pamiątkowego i poświęceniu go przemówił prof. Srokowski. Pochód wyruszył następnie pod Czytelnię TSL., gdzie p. Hoffman przemówił do zgromadzonych. Mimo niepogody pochód udał się znakomicie. W czasie pochodu zebrano na T. S. L. centkowemi składkami 15 K 40 h.

Wycieczka rolnicza. Towarzystwo Rolnicze Okręgowe w Rzeszowie urządza dla swych członków 14 bm. wycieczkę rolniczą do Dobrzechowa z następującym programem: Wyjazd z Rzeszowa o godz. 9·58; Od godz. 11 do 2 po południu zwiedzanie gospodarstwa rolnego, oraz cegielni hr. Michałowskiego w Dobrzechowie. Od godz. 3 po poł. do 6 wiecz. zwiedzanie gospodarstw włościańskich, oraz wzorowych stajen, chlewów i gnojowni w Dobrzechowie. O godz. 6 wieczór w sali Kółka Rol. w Doarzechowie, referat p. Smagały: „O wyborze ziarna do zasiewu". Odjazd z Dobrzechowa o godz, 9.50 wieczór. Koszta podróży i utrzymania ponoszą sami uczestnicy wycieczki.

Ziemniaki gniją. Koło Nowego Sącza w bardzo wielu miejscowościach, szczególnie nad Dunajcem w bardzo wielkiej ilości wygniły już ziemniaki. Nadto wyniszczył nieznany owad pszenicę.

Wiejski przemysł kwieciarstwa sztucznego. W Dawidowie wsi położonej koło Lwowa założoną została staraniem Ligi Pomocy przemysłowej wiejska szkoła kwieciarstwa sztucznego. 14 wiejskich dziewcząt wyrabia już tam kwiaty od najtańszych aż do najwybredniejszych, naśladujących paryskie wzory. Zakład pogrzebowy miejski we Lwowie z całą życzliwością poparł tę pierwszą ludową produkcję kwiatów sztucznych i zobowiązał się pobierać wszystkie potrzebne mu wieńce z Dawidowa. Zbliżają się dnie zaduszne, krocie tysięcy gotowe pójść za granicę jeśli społeczeństwo nie poprze rozpoczętych z takim trudem usiłowań. Zamówienia dla szkoły kwieciarskiej w Dawidowie wysyłać należy albo pod adresem: Wiejska szkoła kwiatów w Dawidowie p. w miejscu, albo pod adresem instruktorki tej szkoły p. Teresy Dobrowolskiej, Lwów ul. Zyblikiewicza 21.

Szpiegostwa.

Niewinność Rękosiewiczówny.

Od początku czerwca br. siedziała w lwowskiem więzieniu pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji Antonina Rękosiewiczówna, słuchaczka filozofji z Warszawy. Sprowadzono ją do Lwowa z więzienia w Krakowie. Rękosiewiczówna wyjechała z Warszawy, gdzie stale mieszkała, z końcem lutego br. do Krakowa, do swych znajomych pp. Mączewskich. W tym mniej więcej czasie krakowska policja otrzymała doniesienie, że Rękosiewiczówna jest szpiegiem na rzecz Rosji. Na tej podstawie aresztowano ją i odstawiono do sądu. Po przeprowadzeniu śledztwa wstępnego wniósł sąd krakowski, aby Rękosiewiczównę odstawiono do Lwowa, gdzie miał być rzekomo główny teren jej działalności i gdzie miano przesłuchać wielu świadków miejscowych. Najwyższy trybunał przychylił się do tego wniosku. Od czerwca toczyło się śledztwo w sądzie lwowskim. Po ukończeniu śledztwa odesłano akta do ministerstwa sprawiedliwości, skąd niedawno wróciły do Lwowa. Obecnie prokuratorja odstąpiła od oskarżenia Rękosiewiczówny dla braku istoty winy.

W marcu br. pojawiły się w warszawskiej »Nowej Gazecie« protesty znajomych Rękosiewiczówny przeciw jej aresztowaniu. Nadto szereg innych świadków oraz zarząd warszawskiej kuchni współdzielczej, gdzie Rękosiewiczówna pełniła obowiązki kasjerki, stwierdzili, że w latach 1908 i 1909 Rękosiewiczówna nie wydalała się wcale z Warszawy. Ale władze krakowskie nie przywiązywały wagi do tych zeznań, dając wiarę jakiemuś indywiduum, które fałszywie zeznało, że Rękosiewiczówna była w tych latach w policji i w tym czasie miała uprawiać szpiegostwo.

Dopiero po pół roku więzienia uwierzono w jej niewinność.

Obecnie stan zdrowia Rękosiewiczówny jest bardzo zły, organizm jej jest zrujnowany długiem więzieniem.

Mimo, że prokurator odstępuje od oskarżenia, Rękosiewiczówny nie wypuszczono na wolność, ponieważ policja krakowska zastrzegła sobie, że bez względu na wynik śledztwa Rękosiewiczówna ma być odstawiona z powrotem do Krakowa i oddana w ręce tamtejszej policji — po co, nie wiadomo. Istnieje przypuszczenie, że policja krakowska ma zamiar odstawić Rękosiewiczównę jako niebezpieczną rewolucjonistkę do granicy rosyjskiej.

*

We Lwowie aresztowano onegdaj podejrzanego szpiega, który przybył tam pociągiem husiatyńskim i od razu zwrócił na siebie uwagę agenta policyjnego na peronie. Agent z peronu podążył za nim do hotelu, a skoro szpieg położył się do łóżka, zażądał od niego legitymacji. Nieznajomy chciał się wymknąć, ale agent od razu przemocą go zabrał i odprowadził na policję. Śledztwo wykazało, że podejrzany nazywa się Jan Exposito, pochodzi z Włoch, a urodził się w Odessie. Następnie dowiedziano się, że aresztowany jest członkiem departamentu rosyjskiego spraw zagranicznych i jest najlepszą siłą warszawskiej ochrany. Jest to człowiek wykształcony, włada kilkoma językami, po polsku jednak mówi słabo. Obracał on się w kółkach socjalistycznych lwowskich, w przebraniu oficera austrjackiego błąkał się po rozmaitych miejscowościach garnizonowych Galicji. O działalności jego szpiegowskiej na polu politycznym i służbowym świadczą także rozmaite zapiski jakoteż i alfabet szyfrowy.

*

Starostwo w Brodach wpadło w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca na trop kilku szpiegów, którzy uprawiali od dłuższego czasu szpiegostwo na rzecz Rosji. W ręce władzy wpadł najprzód niejaki Włodzimierz Zacharow, urzędnik kolejowy z Radziwiłłowa. Onegdaj zaś wpadł w sidła Iwan Worfoluk, znany pod przydomkiem Jaśko Basuń, przemytnik z Suchodoł, miejscowości za kordonem, położonej na szlaku kolejowym pomiędzy Brodami a Radziwiłłowem. Zacharow z brodzkiego sądu powiatowego odstawiony już został do złoczowskiego sądu obwodowego, któremu niezawodnie sąd brodzki i Iwana Worfoluka rychło odstąpi.

*

W Bozen wydalono z Ala stacjonowanego tamże włoskiego wachmistrza straży skarbowej Gioseppe de Marquis Carboneigo. Władze trzymają w tajemnicy powody wydalenia. Aresztowano również dwie osoby, które poprzednio pozostawały pod zarzutem szpiegostwa. Co do powodu tych aresztowań nie wydano żadnych wyjaśnień.

*

Proces o zarzut szpiegostwa.

W Zagrzebiu rozpoczął się proces wytoczony przez znanego z procesu o zdradę stanu Nastića odpowiedzialnemu redaktorowi »Pokretu« o obrazę honoru. Dziennik wspomniany zarzucił Nastićowi kilkakrotnie szpiegostwo.

Redaktor »Prokretu« stanąwszy na rozprawie ofiarował przeprowadzenie dowodu prawdy i zażądał przesłuchania w tym celu kapitana sztabu jeneralnego Fornera. Wspomniany kapitan nie otrzymał jednak od władzy wojskowej zezwolenia na zeznawanie w tej sprawie przed sądem. Wobec tego adwokat Hlinković, zastępujący oskarżonego redaktora, zażądał przesłuchania jako świadków pensjonowanego jenerała majora Steeba i korespondenta »Zeit« Steinhardta, oraz adwokata Dra Friedjunga.

Trybunał zgodził się na te wnioski. natomiast odrzucił wniosek adwokata strony skarżącej o przesłuchanie samego Nastića w charakterze świadka.

Dalsze badania „606".

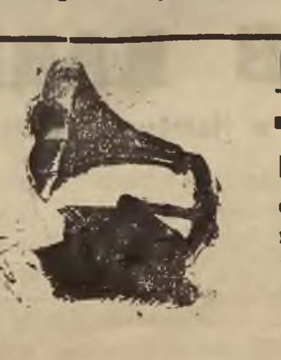
Prof. Ehrlich po nowem badaniu dowiódł. że wstrzykiwanie z „606" wprost w przewody krwionośne jest stanowczo połączone z niebezpieczeństwem. Nie tyle bowiem rodzaj preparatu jako takiego, lecz stan cielesny chorego warunkowuje niebezpieczeństwo, które się spostrzega po użyciu preparatu. Także rodzaj użycia nie ma wyjątkowego znaczenia. Ehrlich oświadczał się za małą dozą użycia, 0·3 do 0·5 gr., jeżeli tylko osoby nie są dotknięte bólem głowy, biciem serca lub trudno oddychające. Dr. Hata zaś po nowych badaniach u zwierząt stwierdził, że po wstrzykiwaniu pod skórę i do muszkułów intenzywniejsze otrzymał rezultaty. Fizyk węgierski, dr. Ivanyj po

S. Grudziński i T. Berger

Główny skład Pathéfonów

Kraków, ulica Szewska 10.

Telefon Nr. 305.



Pathefon jedyne czyni zadość najwybredniejszym wymaganiom, wnosi zdrową wesołość do domu, gra bez igieł, — nie niszczy płyt.

Nowość! Aparaty szafkowe. Płyty o średnicy 50 cm. Nowość!

dają reprodukcyę tak dokładną i głośną, jakiej dotąd nie bywało. Grają jak rzeczywista orkiestra i śpiewają jak żywy człowiek. Niezbędne dla sal balowych, teatrów, restauracyj, kółek, stowarzyszeń. Cenniki darmo i opłatnie

Naprawy i przeróbki gramofonów na system Pathé w e wł. pracowni.

sługiwał się preparatem Ehrlicha w przeszło 80 wypadkach i odniósł prawie że zdumiewające skutki, szczególnie zaś okazało się działanie injekcji w przewody moczowe, gdzie po krótkiej chwili znikał roztwór cukru. Również dr. Mondschein, stanisławowski lekarz, jakotež sławny dermatolog dr. Rosenberg stwierdzili dobre skutki injekcji preparatem „606“, dr. Rosenberg zauważył nadzwyczajne zjawisko przy leczeniu specyalnej choroby oka. Pacjent po użyciu injekcji „Ehrlich 606“ doskonale odróżniał kolory i światłość i ciemności, której to różnicy prawe oko zupełnie przedtem nie znało.

Telegramy.

(Telefonem od naszych korespondentów).

Wykluczenie posła.

Wiedeń. 5 września (tel. wł.) Jedno z pism wiedeńskich donosi, że partja chrześcijańsko-społeczna ma zamiar wykluczyć ze swego grona posła Bielohlawka.

Spisek przeciw sułtanowi.

Londyn. 5 września (tel. wł.) Rząd turecki wpadł na trop szeroko rozgałęzionego spisku przeciw rządowi młodotureckiemu w Arabji. Spiskowcy dążyli do obalenia obecnego sułtana i wywołania rewolucji. Wskutek odkrycia wysłano z Małej Azji do Arabji silne zastępy wojska.

26 redaktorów oskarżonych o zdradę stanu.

Magdeburg. 5 września (tel. wł.) Do tutejszych pism donoszą z Helsingsfors, że 26 odpowiedzialnych redaktorów pism finlandzkich zostało oskarżonych o zdradę stanu, za to że z chwilą okrojowania konstytucji finlandzkich przez Rosję car Mikołaj II popełnił wiarołomstwo.

Przeciw pobytowi cara.

Darmstadt 5 września (tel. wł.) Tutejsza partja socjalno demokratyczna postanowiła urządzić olbrzymi wiec pod gołem niebem przeciw pobytowi cara we Friedbergu. W wiecu ma wziąć udział około 100 tysięcy osób.

Odznaczenie króla czarnogórskiego.

Cetynia 5 września (tel. wł.). W sobotę wręczył wielki książę Mikołaj Mikołajewicz nowemu królowi czarnogórskiemu laskę wysadzaną drogiemi kamieniami. Mikołaj dziękując za ten drogocenny dar zaznaczył, iż Czarnogóra będzie zawsze popierać ideję zbliżenia się wzajemnego ludów słowiańskich.

Misja angielska u Wilhelma.

Berlin 5 września (tel. wł.). Cesarz Wilhelm przyjął wczoraj na audjencji nadzwyczajną misję angielską pod przewodnictwem lorda Robertsa, która urzędownie proklamowała wstąpienie na tron Jerzego V.

Zderzenie się aeroplanów.

Paryż 5 września (tel. wł.). Przy końcu tygodnia awiatycznego w sobotę zderzyły się w czasie lotu dwa aeroplany systemu Bleriota. Obydwa aeroplany zostały strzaskane, piloci wyszli względnie cało.

Demonstracje modystek.

Paryż 5 września (tel. wł.) Strejkujące modystki urządziły w niedzielę demonstracyjny pochód po ulicach miasta. Policję, która wkroczyła, ażeby położyć kres ekscesom, powitały modystki biciem parasolkami.

Wydawca i redaktor naczelny :
WŁADYSŁAW WĄSOWICZ.
Redaktor odpowiedzialny :
STANISŁAW NIEMIEC.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu.

Pracownia garncarska Błażeja Zientarskiego w Zalasiu poczta Krzeszowice, poleca po cenach najtańszych wazony ogrodowe. 8-12 713

Dwóch kowali do kucia koni i powozów znajdą zajęcie zaraz. — Wiadomość w pracowni powozów Podgórze, Wielicka 7. 745

Krawczyni uzdolniona, poszukuje szycia w domach prywatnych Felicya Gołębiowska, Zwierzyniec ul. Kościuszki L. 14. 746

Wyborny świeży miód
kuracyjny lipcowy rarytas miodoborów, z własnej pasieki 5 kg. puszka K. 6 20 Miód stołowy do picia 4 litr. gąsiorek K 5·30.

Masło stołowe
codziennie świeże 5 kg. paczka 11·50. — Wysyła; za zaliczką J. M. Farba, Podhajce 32. 714 11—20

Winogrona deserowe
naj delikatniejszego gatunku, codziennie świeże ze szczepu, paczka 5 kg. koron 3·50. **Miód pszczelny** z kwiecia puszka 5 klg. koron 7·50.
Alteneu. Versecz 24
Węgry. 740 4—15

Pensyonowany urzędnik
znajdzie zajęcie biurowe od grudnia lub wcześniej w Biurze Bronisława Krasickiego w Krakowie. — Zgłoszenia z warunkami tylko listowne. 742d 1-3

Taniej niż wszędzie.

Znakomite płótna korczyńskie
Bieliznę stołową i wszelkie inne wyroby tkackie. Również silne materje na ubranie dla każdego stanu i na każdą porę roku poleca:
Tkalnia płócien i skład wysyłkowy
»pod opieką najśw. Rodziny«
Józefa Jórasza
w KORCZYNIE obok Krosna (Galicja)
Na żądanie posyłam próbki darmo i opłatnie. 545



Korzystajcie!
Z powodu wielkiego zapasu sprzedaje firma krajowa harmonie najlepszego wyrobu, a to: Dwutonowa, z podwójnym miechem, o kutych rogach, już w cenie **5 K 30 hal.** Ta sama trzytonowa **6 K 30 hal.** itd.
J. Bodenstein,
fabryczny skład instrumentów muzycznych we Lwowie, **ulica Karola Ludwika 37.** — Bogato ilustrowany katalog wysyła się gratis i franko. 743

ŽIVNOSTENSKA BANKA
pro Cechy a Moravu v Praze.
BANK PRZEMYSŁOWY
dla Czech i Morawii w Pradze
378
Filie:
w Krakowie, Lwowie, Wiedniu, Bernie, Prościejowie, Pilznie, Iglawie, Budziejowicach Pardubicach, Taborze, M. Ostrawie Tryeście i Ołomuńcu.
Rok założenia 1868.
Wpłacony kapitał akcyjny K. 40,000.000.
Fundusze rezerwowe i ubezpieczające około K. 12,000.000.
STAN WKŁADEK
na książeczki wkład. z końcem lipca 1910 r.
K 114,822,287,01
Filia w Krakowie, Rynek główny 17 przyjmuje wkładki na książeczki za oprocentowaniem po 4% **wypłaca dziennie bez wypowiedzenia do Kor. 5000,** — większe kwoty za zezwoleniem Dyrekcyi w godzinach przedpołudniowych.
Filia kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, udziela na nie zaliczek, wydaje przekazy na wszystkie znaczniejsze miejscowości kraju i zagranicy oraz na Amerykę.

Apteka czternasta (XIV)
przy ul. Lubicz
Wiesława Radwańskiego
W KRAKOWIE (naprzeciw dworca kolejowego) poleca
wypróbowane, odznaczone na wystawach i ogólnem uznaniem cieszące się środki własnego wyrobu, jakoto:
Płeć wydelikatniające: krem waselinowy, otręby migdałowe, płynne mydło glicerynowe, puder biały, różowy i żółtawy, nie zawierający żadnych szkodliwych domieszek;
Przeciw poceniu nóg: krem lanolinowy — perfumowany oraz najprzedniejszą glicerynę;
Na porost włosów: amerykańską waselinę „Salvo Petrolia“ oraz wodę chinowo chmielową;
W hygienie zębów i ust: czysto roślinny fiołkowy proszek do zębów, wodę antyseptyczną do ust i wodę anaterynową;
Na katary nosa i ból głowy: znakomitą wodę kolońską;
Na odświeżanie powietrza pokojowego: spirytus leśny, zastępujący w zupełności woń lasów szpilkowych;
Piegi usuwający i świeżą, zdrową cerę nadający „krem boro-glicerynowo-lanolinowo perfumowany;
Na uporczywe i dojmujące odciski i nagniotki: płyn na odciski, plaster na nagniotki;
Wino z kolą, usuwające migrenę, ułatwiające trawienie i wzmacniające system nerwowy;
Wino ze somatozą, do podniesienia sił i przyrostu ciała na wadze;
Wino borówkowe, usuwające bolesne, uporczywe i przewlekłe przeczyszczenia, czerwonkę i biegunkę;
Ponadto poleca „Apteka“ swój bogato zaopatrzony skład wszelkich krajowych i zagranicznych środków uniwersalnych, artykułów gumowych specyalności paryskich, wód mineralnych, naturalnych i sztucznych.
Dwurazowa wysyłka co dnia. 735 1—12

KARTY OKRĘTOWE!
Polskie Towarzystwo Emigracyjne otrzymawszy od rządu potrzebną koncesję, otworzyło w Krakowie (narazie ulica Kolejowa 3) własne
Biuro podróży
gdzie sprzedawane są karty okrętowe do wszystkich portów zamorskich, półn. i południowej
AMERYKI.
Wychodźcy, zwracający się do tego biura, otrzymują rzetelną poradę i unikną wyzysku i strat. Przy zamówieniu kart okrętowych można odrazu nadsyłać zadatki po 20 K. wymienić należy termin odjazdu, wiek odjeżdżającego, cel podróży i port europejski, na jaki podróżujący życzyłby sobie podróż odbyć. Adres:
Biuro podróży Polskiego Towarz. Emigracyjnego, Kraków, ulica Kolejowa L. 3.

DACHÓWKA palona **Ciesielskiego** najlepsza i najtańsza
Kraków 718 5—?
ul. Garncarska 14.

Wobec ogólnej drożyzny środków spożywczych
84 polecamy
Konserwy
owocowe, jarzynowe i mięsne
hermetycznie zamknięte w naczyniach szklanych tudzież znakomite **zupy jarzynowe** z różnemi krupkami i bulionem w tabletkach prasowanych
J. RÓŻAŃSKIEGO Spółki w Bochni.
Wyroby odznaczone już najwyższemi nagrodami na wystawach powszechnych w Paryżu, Brukseli i we Lwowie 1900.— Przez Tow. lekarskie jako zdrowotne artykuły spożywcze gorąco polecone
Na razie są do nabycia:
ulica ŁAZIENNA liczba 3, parter
Niebywała dogodność dla gospodyń! Jakością i ceną wypierają te konserwy wszelkie wyroby zagraniczne

Wszechświatowy Instytut Obcych Języków dla pań i panów.
THE BERLITZ SCHOOLS
OF LANGUAGES
w Krakowie, ulica św. Jana L. 3., I. p.
podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu **co tydzień** rozpoczną się nowe **zbiorowe kursa** języków: **angielskiego, francuskiego i niemieckiego,** na które zapisać się można każdego czasu.
Nadto dnia 1 i 16 bieżącego miesiąca rozpoczną się **zbiorowe wieczorne kursa** języków **angielskiego, francuskiego i niemieckiego** za opłatą zniżoną.
Opłata ta wynosić będzie K 19, za kurs 4-m.
Dla niezamożnych opłata będzie zredukowaną do połowy. Pilni a niezamożni uczniowie i akademicy będą w pewnej proporcyi od uiszczenia opłaty zupełnie uwolnieni. 734

Hodowla królików rasowych
PAWŁA BERSKIEGO
Kraków, Grzegórzki, Szkolna 54. 3—10 725
posiada barany francuskie, belgijskie, srebrniaki, olbrzymy wiedeńskie niebieskie. Sprzedaż codziennie od 3 popoł. do 9 wiecz. **Ceny 2—15 kor.**

Do Ameryki!
Kto powziął zamiar wyjazdu do Ameryki za zarobkiem, niech się zwróci z wszelkiem zaufaniem do od pół wieku istniejącej firmy
B KARLSBERGA
w Hamburgu, ulica Ferdinandstrasse 15 A.
która chętnie udziela sumiennych wskazówek co do podróży oraz podaje dokładne obliczenie kosztów i rozkład jazdy z domu aż do Ameryki. Na żądanie wysyła też bezpłatnie dokładną mapę Ameryki.

Przy zakupnie towarów prosimy powoływać się na
Gazetę Powszechną

Drukarnia Józefa Fischera w Krakowie.